

Czytania: 1 J 4,7-10; Ps 72,1-2,3-4ab,7-8; Akłamacja Łk 4,18-19; Ewangelia Mk 6,34-44

Dzisiaj w swoim liście św. Jan przypomina nam podstawową prawdę o Bogu. Bóg jest miłością. Dlatego także i my powinniśmy się wzajemnie miłować, jeśli rzeczywiście prowadzimy życie bogobojne i żyjemy w przyjaźni z Bogiem. Kto nie żyje w przyjaźni z Bogiem, nie potrafi we właściwy sposób kochać innych. Kiedy żyjemy w przyjaźni z Bogiem, chodzimy Jego drogami, czyli drogami Jego przykazań, a przykazania nie wydają się wtedy ciężkie. Dla tego, kto żyje pełnią tej miłości zachowywanie przykazań nie stanowi problemu. Kto żyje na granicy, jakby na marginesie tej miłości, tego życia Bogiem, z pewnym dystansem, rezerwą i własną wizją życia, czy żyje nieufnością co do tej miłości, brakiem zaufania do Boga, to cały czas przeżywa niepokój. Niepokój czy już przekroczył boże przykazanie, czy jeszcze nie. Niepokój o to, czy już był grzech czy jeszcze nie. Kto poznał dobroć i miłość Bożą nie zastanawia się nad tym. Kto miłuje, kto potrafi żyć Bożą miłością, potwierdza, że narodził się z Boga i zna Boga. Bóg jest źródłem miłości. Drugą prawdą o Bogu o której pisze św. Jan, jest to, że On z miłości do nas, posłał swojego Syna, abyśmy życie mieli dzięki nie mu, bo on stał się ofiarą przełagalną za nasze grzechy. Miłość Boga do nas uprzedza nas ona jest zawsze pierwsza, pociąga nas i inspiruje do umiłowania rzeczy niewidzialnych. Miłość Boża jest źródłem życia i to jedynie ona potrafi nas nasycić w pełni, tak żeby nam niczego nie brakowało. Bliskość Jezusa i zaufanie do Niego zapewnia nam wszystko, co potrzebne, pod dostatkiem, bo On wykorzystując małą czy drobną rzecz może wszystkich uszczęśliwić, nasycić, jak w dzisiejszej Ewangelii.

Prośmy Pan Boga o łaskę, abyśmy potrafili odpowiadać mu zawsze miłością na Jego miłość do nas.

o. Wiesław Jonczyk SJ